

# DĄBROWSZCZAK

ORGAN BATALJONU IM. J. DĄBROWSKIEGO

Numer 17

12<sup>ta</sup>. BRYGADA MIĘDZYNARODOWA

17 kwietnia 1937

## W ROCZNICE REPUBLIKI

14-y kwietnia jest dniem narodzenia się Republiki Hiszpańskiej. W 1931 roku, upadła znienawidzona przez cały lud monarchja i rozpoczął się nowy okres Historji Hiszpanji.

6 lat Republiki, to lata ciężkich i tragicznych zmagania się ludu z tymi, którzy sabotując wszelki postęp społeczny chcieli na nowo dojść do władzy i przemocą bronić swych przywilejów. Faszystowska reakcja robiła wszystko co leży w jej mocy aby—sabotując reformy społeczne—rozczarować lud do Republiki i pchnąć go w objęcia faszyzmu. Hiszpanja została się jednak republikanska! Na wiadomość o utworzeniu się nowego, reakcyjnego rządu w 1934 roku, lud Hiszpanji na nowo porwał się do walki. Gornicy asturyjscy—jużniejszy zdobywcy Oviedo—, dali całemu ludowi przykłady nieopisanego bohaterstwa.

Powstanie zostało zdławione i reakcja doszła do władzy. Nienadługo! Front Ludowy, związek wszystkich organizacji demokratycznych i antyfaszystowskich, uzyskał poparcie całego ludu i wreszcie droga powszechnych wyborów doszedł do władzy.

7-y rok Republiki obchodzimy w warunkach krwawej wojny. Zdradcy faszystowscy nie ugięli się przed wola ludu i—z bronią w reku—wystąpili przeciw legalnemu rządowi. Co więcej! Armja niemiecka i włoska najechała na Hiszpanję, pokazując całemu

światu oblicze faszyzmu—zdrady narodowej!

Lud hiszpański obchodzi z bronią w reku rocznicę Republiki.

Dziesiątki tysięcy robotników, chłopów i inteligentów, krwią swą pieczętują swe przywiązanie do Republiki. W walce tej została

stworzona regularna armja ludowa, дума Republiki i rekojmia jej rychłego zwycięstwa!

Lud hiszpański wywalczył sobie Republikę w pamiętnych dniach kwietnia 1931 roku. Potrafi ją też i obronić!

\*

### Proklamowanie Republiki

(Wyciąg z dekretu ogłoszonego w "Gazecie Madryckiej", dnia 15-go kwietnia 1931 roku.)

PROWIZORYCZNY RZĄD REPUBLIKI wziął władzę w swe ręce bez żadnego oporu ani protokularnej opozycji. Lud postawił go na miejsce gdzie się znajduje, lud który w całej Hiszpanji darzy go szacunkiem i zapewnia mu autorytet. W konsekwencji Prezydent Prowizorycznego Rządu Republiki zapewnia od tej chwili kierownictwo Państwem, w całkowitej zgodzie ze zwycięskimi siłami politycznymi oraz z wola ludu, który—jeszcze przed złożeniem swych kartek wyborczych—znał skład Rządu Prowizorycznego.

### Robotnicy Stalingradu do naszego bataljonu

*Na rece naszego komisarza politycznego, tow. Matuszczaka, wpłynął następujący list:*

#### DROGI TOWARZYSZU!

Trudno mi opisać z jaką dumą, wdzięcznością i zachwytem patrzymy się na walkę która wiedzie polski bataljon im J. Dąbrowskiego pod Twoim przywództwem.

W pamiętnym dniu 18-go marca, gdy przemawiałem o bohaterstwie walce paryskiego proletariatu, o Komunie paryskiej, dostaliśmy numer naszej polskiej gazety "Trybuna Radzieckiej", w której znajdował się Twój list do towarzysza. Przeczytałem ten list na rosyjski i podzieliłem się jego treścią z robotnikami naszej fabryki, którzy wysłuchali go z zapartym oddechem i polecili mi napisać do Ciebie i Twoich towarzyszy broni oraz przesłać proletarjackie pozdrowienia. Tym listem wyrazamy Wam głęboką czesć i mówimy:

#### TOWARZYSZE! MY JESTEŚMY Z WAMI!

Proszę Was o odpowiedź. Chcemy nawiązać z Wami piśmienną łączność, bo chociaż rozdziela nas wielka przestrzeń, to jednak duchem i idea jesteśmy z Wami.

Ja, tak jak Ty i tysiące innych towarzyszy—jestem wygnanym z faszystowskiej Polski. W. Z. S. R. R. znalazłem nową rodzinę, rodzinę proletarjacką, bliską ludom wszystkich uciskanych krajów.

Wy, towarzysze, bronić Hiszpanji przed faszystowskimi zbirami. Będziemy więc wspólnie pracować i bić. Ja po stachanowsku a Wy po woroszyłowsku. Tak, żeby żadne wojsko—niemiecko—faszystowskie świnie nie mogły wsunąć swego ryla do hiszpańskiego ogrodu!

Z komunistycznym pozdrowieniem.

(następuje podpis)

FABRYKA SACCO I VANZETTI

STALINGRAD

#### UWAGA!

Nie mając polskich  
czczonek zmuszeni  
jestemy do nie-  
przestrzegania za-  
sad pisowni polskiej



## W ROCZNICE URODZIN THAELMANA

Dnia 16-go marca, w rocznice urodzin Ernsta Thaelmanna, towarzysze Luigi Gallo, naczelny komisarz Brygad Międzynarodowych, wydał następujący rozkaz dzienny:

Dzisiaj, za murami niemieckiego więzienia obchodzi 51-ą rocznicę swych urodzin wielki wódz niemieckiej klasy robotniczej. Już po raz 5-y towarzysz Ernst Thael-

naszymi sztandarami Wolności odniesiemy zwycięstwo nad faszystowskimi najezdnikami! Twoja walka o Wolność, Pokój, Demokrację, o chleb i postęp jest również i nasza walka w tym kraju!

Przyrzekamy Ci uroczyste że w tej walce przeciw krwawemu faszyzmowi i w obronie wolności, będziemy walczyć z największym oddaniem. Oto nasze pozdrowienia,



mann spędza te rocznice jako więzien 3-ej Rzeszy.

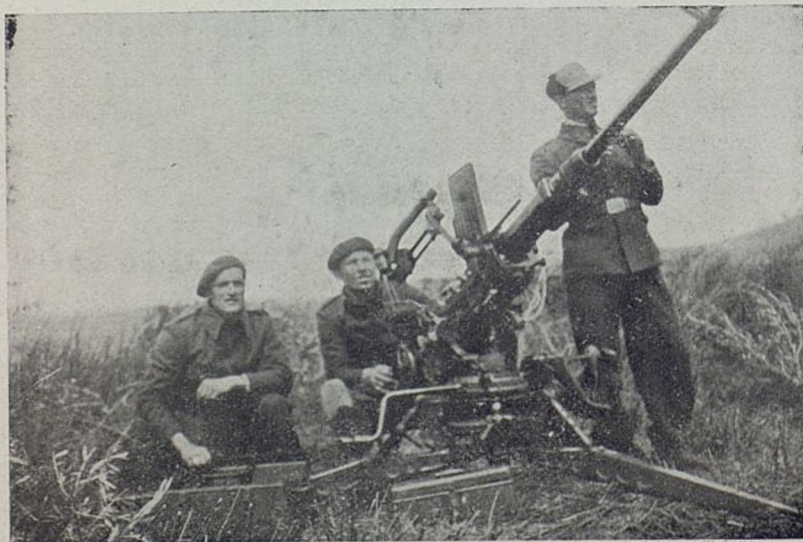
Ernst Thaelmann stał się wielkim, światowym symbolem walki antyfaszystowskiej. W szeregach naszej armii jest dzielny Bataljon który nosi jego imię. Bataljon im. Thaelmanna 11-ej Brygady okrył sławą swe imię w walkach na froncie Jarama, Guadalajara i Ciudad Universitaria. Międzynarodowe Brygady dały odozuc faszyz-  
tom swe stalowe pięści i nieopisane bohaterstwo.

Towarzyszu Ernst Thaelmann! Twoja wytrwałość, upór, odwaga-pomimo tortur i długoletniego trzymania Cię we więzieniu przez barbarzyński faszyzm hitlerowski-beda również i na przyszłość przykładem dla Brygad Międzynarodowych!

Nasza wola walki i zwycięstwa pokonała pod Guadalajara armię najezdników włoskich, tak jak pokonała najezdników z 3-ej Rzeszy na wielu miejscach tej drogiej, krwią pokrytej ziemi hiszpańskiej. Zapewniamy Ci na nowo że pod

Towarzyszu Thaelmann, w rocznicę twych urodzin!

Walczyliśmy o Twoją wolność jako zdyscyplinowani bojownicy armii hiszpańskiego rządu Ludowego. Nasze zwycięstwo, zwycięstwo hiszpańskiego ludu nad jego feudalnymi gniebicielami nad generałami—zdrajcami ojczyzny—zblży również dzień Twego oswobodzenia, dzień który będzie rów-



Nasza armatka przeciwlotnicza.

## KOMUNIKAT FRONTOWY

Wczoraj nasze wojska przystąpiły do ataku na froncie Teruel. Mimo zaciętego oporu nieprzyjaciela armia rządowa zajęła cały szereg wiosek, m. i. Lidon Visiedo i Argente, oraz poważną pozycję w pobliżu Gordo. Nasi piloci stoczyli walkę powietrzną w wyniku której został stracony jeden włoski aparat, marki Fiat.

FRONT ŚRODKOWY.—Pozycje nieprzyjacielskie na Ciudad Universitaria są w dalszym ciągu odcięte od Casa de Campo i całkowicie okrazone. Faszyści usiłowali kontratakami odebrać utracone ostatnio pozycje ale zostali z łatwością odparci przez naszych żołnierzy, którzy zajmują się obecnie fortyfikowaniem nowo zdobytych pozycji.

Na ogół na froncie madryckim panuje spokój.

FRONT POLNOČNY.—Faszyzowska ofensywa na Bilbao została całkowicie złamana. Nasze wojska przechodzą do kontrataku i odebrały już nieprzyjacielowi cały szereg pozycji na odcinku Alava, Eibar i Lequeitio. Trzeba zaznaczyć że ofensywa faszyzowska została złamana nie tylko dzięki duchowi bohaterstwa i entuzjazmowi naszych żołnierzy, ale

nież i dla całego ludu niemieckiego, dniem wyzwolenia z jarzma faszystowskiego!

**NASZE ZWYCIĘSTWO ROZWALIŁ MURY TWEGO WIEZIENIA! OTO NASZE ŻYCZENIA W ROCZNICE TWYCH URODZIN!**

Cześć, towarzyszu Thaelmann!

GALLO  
Naczelny Komisarz Brygad  
Międzynarodowych

i dzięki naszej ofensywie na froncie madryckim, która zmusza nieprzyjaciela do wycofania frontu północnego pewnej części swych sił.

Na wszystkich niemal frontach inicjatywa działań wojennych w naszych rękach.

### Sanacja o Hiszpanii

W sanacyjnym „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” wychodzącym w Krakowie ukazał się następujący artykuł: (I. E. 7-go kwietnia 1937 r.)

„Madrycki korespondent „Essener Zeitung” podaje m. in. że z krytyką obrazu wojny w Madrycie warunek egzystencji. Dowiadujemy się że dzieje się tam dobrze tylko zwierzętom w ogrodzie zoologicznym, karmionym-miesem poległym..

W Madrycie—czytamy w „Essener Zeitung”—rozgrywa się dramat, stanowiący straszliwy pendant do czasów przesławianych chrześcijan za Nerona w Rzymie. Wobec otoczenia miasta przez wojska gen. Franco niemożliwy jest dowóz żywności. Trudno jest zwłaszcza dostać mięso, o które rozgrywa się gwałtowne walki między mieszkańcami. Ludność głoduje dosłownym tego słowa znaczeniu. Sytuacja tylko zwierzęta w ogrodzie zoologicznym. Karmią się je mianowicie ludzkim mięsem. Wydaje się to wręcz nieprawdopodobne w swej groźności a jednak jest to prawdziwe, świadczy o tym zeznanie członków milicji, spełniającej swoje obowiązki.

Wydarzyło się że czerwony dyktatorzy Madrytu wydał milicji rannych jeńców ze szpitali. Nieszczęśliwych zapędzono bagnietami do klatek zwierzęcych, nie szczędząc im drodze dotkliwych ciosów. Zwierzęta, podrażnione zapachem krwi, rzuciły się na rannych i w mgnieniu oka rozdarły ich ciała i pożarły. Ten straszliwy widok przetrwały się tłumy czerwonych milicji i przechodniów.”

Po przeczytaniu tej „informacji”, jedno tylko słowo nie się pod adresem sanacyjnych bandytów piora: Lajdacy!



# W Y S C I G I T A N K O W

## Jak za panowania szlachty...

I otoż znow jesteśmy na froncie. Wprawdzie w rezerwie, ale to już nie ma znaczenia: front jest frontem. Leżymy w okopach i artylerja nieprzyjacielska bije po nas bez przerwy. "To jest troche niesłuszne—zauważa jeden z towarzyszy—przecież rezerwa nie bierze żadnego udziału w walce, więc czemu te s... syny faszystów tak po niej biją?" Wybuch ogólnego śmiechu jest odpowiedzią na jego dowcipne pytanie. "Masz rację—mówi mu jeden z towarzyszy—idź do tych psubratów i przekonaj ich, a zobaczysz jak szybko zrozumieją."

Ale towarzyszowi, który narzekał na brak etyki u faszystów, jakos niebardzo się spieszy w wykonywaniu misji która mu ofiarowano i rozmowa się urywa. Co też tu robisz w taki dzień? Przecież bicie artylerji faszystowskiej nie jest żadną przyjemnością, a nawet gdybyś nie było, to każdy z nas już tak dobrze to zna i tak jest do tego już przyzwyczajony że nikogo to nie ciekawi. "Ale trzeba jednak coś zrobić—zauważa Stefek, chłopak powszechnie znany ze swojego żywego temperamentu i ze swojej ruchliwości—bo jak nie to gotowi jesteśmy umrzeć z nudów, a ja na takie kawały nie idę". Cożby to była uciecha dla faszystów gdyby nagle się dowiedzieli że "dabrowszczacy" z nudów umierają! Tożby sam Franco z radości psa pod ogonem ucałował! Nie można jednak narazac psa na taką nieprzyjemność! "Może tak w oczko?", proponuje Felek jeden z wielkich amatorów zielonego stolika. Ale jakos nikomu ta idea nie przypada do gustu. Coż to za przyjemność grać w karty? A zresztą "Dabrowszczacy" mają opinie antykarciarzów. Felek jednak nalega: "Coż to za grzech pograć raz w karty? Przecież od tego nikt z nas nie zginie, a z nudów może być gorzej!". Wreszcie znajduje się jeden amator; ma nawet karty, ale... o rety! Karty jego są tak pomalowane notatkami z ostatniego odczytu wygłoszonego przez radio przez naszego politkoma Stefka, że wogóle do gry się nie nadają. "Wiedcie co—wykrzykuje nagle jeden z towarzyszy—zagrajmy w wyścigi tanków!" Propozycja jest przyjęta przez ogólny wybuch śmiechu i natychmiast znajduje się kilku współzawodników. Stara gazeta, starannie rozłożona na trawie jest bieżnia. Tanki, które każdy z współzawodników wyciągnął gdzieś z najtańszych zakamarków swego munduru, zostają ustawione na linii i zawody się zaczynają. Ra-

dosc jest powszechna. Współzawodnicy popędzają swe tanki gwizdaniem i mlaskaniem, widzą się śmiejąc i zartując sobie z tanków, które zbaczają z drogi lub biegną w kierunku wręcz przeciwnym od mety. Tanki są przestraszone. Ich zachowanie się wyraża zdenerwowanie. Biegają niespokojnie we wszystkich kierunkach, przewracają się, a śmiech ogólny staje się coraz żywszy i żywszy. Wreszcie jednak—ku ogólnej ucieście—jeden z tanków dobiega do mety. Właściciel jego jest z tryumfem obnoszony po okopach i otrzymuje komplementy jako hodowca najlepszych tanków. A artylerja faszystowska? Trzeba było chyba żeby pacnęła w sam srodek bieżni dla tanków, żeby ktokolwiek na nią zwrócił uwagę.

## Piąta kolumna działa

Madryckie władze bezpieczeństwa wykryły szeroko rozgalezioną szpiegowską w kolach armji republikanckiej. Zostało aresztowanych kilkunastu szpiegów, wśród których znajdują się oficerowie, posiadający książeczki członkowskie antyfaszystowskich organizacji, a szczególnie C. N. T. Wykrycie tego spisku jest wielkim sukcesem naszej policji republikanckiej, która dzielnie broni rządu Frontu Ludowego. W związku z tymi aresztami cała prasa antyfaszystowska domaga się od wszystkich organizacji wzmożenia czujności przy rekrutacji członków i uniemożliwienia agentom faszystowskim przedostawiania się do tych organizacji.



Zdobyta na faszystach bron pod Brihuega jest ładowana na również zdobyty samochód ciężarowy.

Niedawno "Warszawski Dziennik Narodowy" ogłosił wiadomość następującą:

Cale Opoczno poruszone jest sprawą, w której główna, a nie-sławna role odegrali Kom. Pow. P. P. p. Bielecki i Komisarz miasta p. Zawadzki. Sprawa ta przed stawia się jak następuje:

Dnia 17 marca r. b. w szkole powszechnej Nr. 1 w Opocznie, w czasie przerwy, rozbawieni chłopcy oddziału V-c popchnęli Jana Kłodawskiego, który wraz z Kowalskim wpadł na córke kom. Pow. P. P. Stefanie Bielecka. Na drugi dzień Jan Kłodawski, wchodząc do klasy, został zatrzymany przez nauczyciela Mizie, który nakazał mu zostawić książki w klasie i udać się z komisarzem miasta p. Zawadzkiem, czekającym na korytarzu. P. Zawadzki zaprowadził chłopca na posterunek P. P. i oczekiwał na p. Bieleckiego, który od wejścia zwymyslał chłopca od łobuzów i grandziarzy i kazał mu położyć się na krzesle. Chłopiec nie usłuchał.

Zaczal więc namawiać i zmuszać go do tego p. Zawadzki. I to nie pomogło. Wtedy p. Bielecki wydobyl palke i zaczął dąć chłopca po ramionach i plecach. Ogólnie, jak twierdzi poszkodowany, wymierzono mu 15 palek. Po skonczeniu tej dziwnej operacji p. Bielecki zwrócił się do chłopca: "Idź, powiedz p. Mizi i wszystkim w szkole, że



Stare i młode pokolenie. Zwycieska Republika zapewni młodym wychowanie i pracę oraz wypoczynek starym.

ja bije i bede bil. Niech się mnie wszyscy boją".

Chłopiec udał się z ojcem do doktora i do dziś leży w łóżku. — Lekarz powiatowy wydał świadectwo pobicia. Matkę poszkodowanego Aniele, interweniującą u p. Bieleckiego, przyjął tenże ze słowami: "Pani wychowuje łobuzów. Ja daję 300 zł. na bezrobotnych i nie pozwolę, aby córka mogła popychano. Bilem i bic bede".

★

BEZ KOMENTARZY...

## Hitler przysyła bron

HAMBURG.—2 okrety niemieckie, "Neptun" i "Oldenburg-Poruguesa" zostały przeznaczone do stałego obsługiwanja linii niemiecko-hiszpańskich.

Przy werbowaniu załogi, każdy nowy marynarz musiał podpisać kontrakt, w którym zobowiązuje się zachować w pełnej tajemnicy tak przewożony ładunek jak i kurs okretu. W razie złamania kontraktu, marynarz zostanie oskarżony o zdradę stanu i pociągnięty pod sąd wojenny.

Według informacji, otrzymanych z pewnego źródła, inny okret niemiecki, "Pasajes", przewoził w lutym do Hiszpanji 12 tanków, setki karabinów maszynowych oraz 160 żołnierzy Reichswery.



## Burzliwe obrady izby gmin

LONDYN. 15.4. Już od długiego okresu czasu izba Gmin niebyła widownią tak burzliwych obrad. Przyczyna skandalu było przemówienie Baldwina, który zwrócił się do Towarzystw Okretowych z zaleceniem nie posyłania swych okretów do portu w Bilbao ze względu na koncentrację faszystowskiej floty w tych okolicach i na niebezpieczeństwo, któreby zagroziło tym okretom. Kierownik partii liberalnej oraz Partii Pracy, major Attlee, ostro zaatakowali rząd, kwalifikując deklarację Baldwina jako pomoc w morderstwie dokonywanym na wolnym ludzie, jako deklarację godną Franco. Sinclair, przywódca liberalów, oświadczył: "To jest powtórzenie Abisnii. Znowo rząd ugina się przed faszystowskimi dyktatorami!" Gdy minister John Simon usiłował bronić rząd, wszczęła się wielka awantura, tak, że nie mógł przemawiać przez dłuższy czas.

Stanowisko rządu angielskiego jest rzeczywiście godne ubolewania. Gdy okrety angielskie są bombardowane przez flotę wojenną "rządu" w Burgos, nieuznanego przez żaden niemal kraj, nie należy ustępować przed piratami, ale przedsięwziąć wszelkie środki ochronne, by zagwarantować normalne stosunki handlowe z legalnym rządem Hiszpanii. Każde inne stanowisko idzie tylko na rękę faszystom, którzy wszelkimi siłami dążą do sparalizowania stosunków handlowych rządu Frontu Ludowego z innymi krajami i — w ten sposób do zorganizowania blokady.

### Z TEK I NASZEGO RYSOW- NIKA



Nasz oficer amunicyjny i zasłużony dąbrowszczak tow. Tadler.

## POETA W OKOPIE

*Smetna rola poety, co leży w okopie  
A chmury ciężkie zawisła na niebiosach stropie  
Woda na dole, woda po bokach — kapie ci za kołnierz  
Zawsze rozspiewany, nie martwi się wcale*

*Czasem przyroda porwany patrzy na wsze strony,  
Zerka na lewo, czy prawo — radość z każdej wrony  
Czasem wrona — Junkier lub Caproni przeleci,  
Czasem noca ciemna — mitraljeza świeci.*

*Spiewa kula jak słowik, tonem bardzo miłym  
To zagwizdże poważnym basem pociskiem armatnim  
Woda szmerze jak strumyk po rowkach bagneta  
Tak walczy jeden żołnierz Republiki — poeta.  
Zachwyca się wszystkim, nawet szynki brakiem  
Bo wszędzie przedtem szczuty, dzisiaj wolnym ptakiem,  
A gdy czasem zabraknie czegoś do zjedzenia  
Pisze wiersze w okopach tak, z przyzwyczajenia.  
Zawsze rozspiewany, nie martwi się wcale  
Pieśnią jego jedyną to Internacjonalne  
I chociaż walczy dzielnie dla ludu Hiszpanji,  
Wyzbyć się wcale nie chce poetyckiej manji.*

ADAM

## LEKCJA HISZPAŃSKIEGO

### SŁOWKA

Świat — *El mundo* — wymawia się: el mundo.  
Ziemia — *La tierra* — wymawia się: la tjerra.  
Powietrze — *El aire* — wymawia się: el ajre.  
Ogień — *El fuego* — wymawia się: el fuego.  
Woda — *El agua* — wymawia się: el agua.  
Niebo — *El cielo* — wymawia się: el sjelo.  
Słońce — *El sol* — wymawia się: el sol.  
Księżyc — *La luna* — wymawia się: la luna.  
Promienie słońca — *Los rayos del sol* — wymawia się: los rajos del sol.  
Ciemności — *La obscuridad* — wymawia się: la obskuridad.  
Cień — *Una sombra* — wymawia się: una sombra.  
Dzień — *El día* — wymawia się: el dija.  
Noc — *La noche* — wymawia się: la nocze.  
Zimno — *El frío* — wymawia się: el frijo.  
Ciepło, gorąco — *El calor* — wymawia się: el kalor.  
Plomien — *La llama* — wymawia się: la jjama.  
Błysk — *El relámpago* — wymawia się: el relámpago.  
Grzmot — *El trueno* — wymawia się: el trueno.

## CENTINELA, ¡ALERTA!

*El viento aúlla en la noche,  
y a su impulso gime la arboleda.  
La lluvia azota los cristales  
y en ellos repiquetea.*

*Mis camaradas dormitan.  
Para velar por su sueño  
y su merecida calma,  
yo estoy de centinela.*

*El viento aúlla en la noche,  
y yo estoy de centinela.*

*El silencio de la noche*

*(cuando el viento en calma queda),*

*se hace profundo, profundo...  
Parece que también vela  
por el sueño de estos hombres,  
la noche, mi compañera.*

*En esta noche abrilena  
se oye, a veces,  
de un perro el ladrido lejano.  
Yo, como él, mi cuartel querido  
[guardo,  
y, como él, centinela,  
estoy alerta  
en esta noche abrilena.*

TORIBIO IZQUIERDO

*En la noche del 5 de abril de 1937.*

## Wydatki na zbrojenia w rok 1936

### przewyższyły trzykrotnie kwotę z r. 1925

"Wiener Neueste Nachrichten" zamieszczają interesującą statystykę wydatków światowych na zbrojenia w ostatnich latach. Statystyka poprzedzona jest wyczerpującym tematem artykułem, którym czytamy co następuje:

"Jeżeli świat zamierza znaleźć najodpowiedniejszą nazwę dla Eropy w roku 1937, to zaznaczyć należy, że stale wzrastające tempo zbrojeń predysponuje do określenia "świat pod bronią". Coraz gorętszy staje się we wszystkich państwach wyścig zbrojeń, coraz bardziej stromo wspina się linia, wykazująca podnoszenie się wydatków na cele militarne. Wydatki te stają się wręcz gigantyczne. W r. 1925 kwota wydatków na zbrojenia, wynosiła 29 miliardów szylingów w r. 1927 — 32 milardy, w r. ubiegłym 70 miliardów."

W dalszym ciągu wymieniamy państwa, których fundusz zbrojeń jest specjalnie wielki i podkreślamy gorączkę zbrojeń przypisać należy głównie wpływowi Niemiec, które zbroją się w takim tempie, że zmuszają do wyścigu inne państwa. Kapitały, inwestowane w przemyśle stalowym na cele zbrojeń, muszą być stracone dla innych celów, co odbija się niekorzystnie na majątku państwowym, zwłaszcza Anglii i Niemiec.

### Z TEK I NASZEGO RYSOW- NIKA



Tow. Adam, nasz utalentowany rysownik.